


KAROLINA PAWŁOWSKA
redaktor wydania

Brak pracy, brak pieniędzy i związane z tym frustracje mogą prowadzić do agresji. Wbrew pozorom to problem nie tylko tzw. marginesu społecznego. Być może tuż za ścianą dochodzi do rodzinnych dramatów. Nie wolno nam pozostać wobec nich obojętnym. Są instytucje i organizacje, które podejmując wstydlawy temat przemocy w rodzinie, wychodzą naprzeciw rzeczywistej potrzebie naszych czasów. Więcej o problemie i koszalińskim Centrum Kryzysowym wewnątrz numeru. ■

ZA TYDZIEŃ

- O UROCZYSTOŚCIACH ODPUSTOWYCH W SKRZATUSZU I SP OTKANIACH MŁODZIEŻY W PIIE
- ODWIEDZIMY PARAFIĘ MATKI BOŻEJ SALETYŃSKIEJ W TRZCIANCE
- WIADOMOŚCI Z DIECEZJI I REGIONU

Odpust diecezjalny w Skrzatuszu

Budujemy na skale

Małeńki Skrzatusz raz do roku w pierwszą niedzielę po liturgicznym wspomnieniu Matki Boskiej Bolesnej przeżywa prawdziwe obłężenie.

Jak podają organizatorzy, na tegoroczne diecezjalne uroczystości odpustowe przybyło prawie 13 tysięcy pątników, by u stóp Skrzatuskiej Pani dziękować za wstawiennictwo i opiekę.

Modlitwom przewodniczył bp Piotr Krupa z diecezji pelplińskiej. Wraz z nim Eucharystię celebrowali bp Kazimierz Nycz, bp senior Ignacy Jeż, biskupi Tadeusz Werno i Paweł Cieślak oraz kapłani diecezji. Łącząc uroczystości odpustowe z dożynkami, na ręce Maryi złożone zostały owoce i kłosy – dary hojności Boga Stwórcy i Ojca. Przynosząc owoce pracy rąk swoich, wierni składali dziękczynienie za tegoroczne plony oraz prosili o to, by nikomu nie zabrakło chleba powszedniego. Podczas wygłoszonej homilii bp Piotr Krupa


KAROLINA PAWŁOWSKA

wskazał na Słowo Boże jako podstawę życia chrześcijańskiego: „Budujemy na skale, a skałą jest Chrystus żyjący w Kościele”. Na zakończenie bp K. Nycz przypominając słowa Jana Pawła II o obowiązku chrześcijanina uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym kraju, zaapelował o udział w nadchodzących wyborach. Dziękując za współ-

Dożynkowe wieńce w podzięce za hojne dary tegorocznych plonów

na modlitwę, Biskup zwrócił się do młodzieży, dla której spotkanie z Matką Boską Bolesną poprzedzone było całonocnym czuwaniem w Pile i wspólną modlitwą pod hasłem „Venite adoremus!” – przybądźcie, adorujemy!

KA

Więcej o skrzatuskich uroczystościach w następnym numerze GN.

CIASTECZKA ZJEDLI, ROWEREM ODJECHALI



Organizatorzy festynów parafialnych prześcigają się w pomysłowości. Wszystko po to, żeby zebrać jak najwięcej pieniędzy na remonty kościołów i cele charytatywne. Podczas festynu w Karlinie największe emocje towarzyszyły licytacji roweru proboszcza ks. Ludwika Musiała. Wikary ks. Dariusz Szyba nie pozostawał w tyle za proboszczem i wystawił na licytację swoją gitarę, dorzucając jeszcze ciasteczka własnego wypieku. Nie mniejsze emocje budziła wielka loteria fantowa, na której można było wygrać m.in. żywą kaczkę i chomika. Pomysłowi parafianie z Karlina zebrali w ten sposób 4720 złotych, która to kwota w całości zasilona do parafialnej Caritas.

Ks. Dariusz Szyba: „Kupujcie ciasteczka mojego wypieku, kupujcie!”

KA

Partnerstwo polsko-niemieckie



UM KŁOBRZEG

KOŁOBRZEG-BERLIN PANKOW. Oba miasta nawiązały partnerskie stosunki już 11 lat temu. Niemcy licznie uczestniczyli w tegorocznym jubileuszu 750-lecia praw miejskich Kołobrzegu, a kołobrzeżanie w rewanżu uczestniczyli w święcie na rzeką Panke. Był to trzydniowy festyn z wystawionymi kramami, stoiskami handlowymi i różnego typu atrakcjami dla całych rodzin. W jednym z namiotów rozłożyło swoje stoisko kołobrzesckie Centrum Promocji i Informacji Turystycznej. Na scenie pokazał się z bogatym progra-

mem zespół Tirlitonki (na zdjęciu). Prezydenci miast uzgodnili szczegóły oddania do użytku powstającego w Kołobrzegu za wspólne pieniądze obu samorządów Centrum Aktywności Społeczno-Gospodarczej oraz wystawy fotografii wykonanych przez berlińczyków w Kołobrzegu i przez kołobrzeżan w Berlinie. Udałe spotkania odbywali seniorzy z obu miast, dla których była to kolejna okazja do podtrzymania znajomości. Tirlitonkom gospodarze zapewnili zwiedzanie Berlina oraz wizytę na 365-metrowej, słynnej wieży telewizyjnej.

Szybciej i sprawniej

KARLINO. Sekcja Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej w Białogardzie oraz Komenda Miejska w Karlinie otrzymały nowe samochody. Zakupienie sprzętu dofinansowane zostało przez samorząd karliński kwotą 55 tys. złotych. Jak zapewniają władze miasta, nowe auta pozwolą na szybszą i sprawniejszą interwencję policji nie tylko na terenie miasta, ale całej gminy Karlino. Inwestycja jest wynikiem długofalowego

procesu poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Cztery fordy focusy poświęcone zostały przez ks. Ludwika Musiała, proboszcza karlińskiej parafii, który zadbał również o „doposażenie” nowo zakupionych samochodów. Na dobry początek każde z aut otrzymało wizerunek św. Krzysztofa, patrona bezpiecznych kierowców. Swoją służbę policyjne wozy rozpoczęły od popisu syren i pierwszego patrolu ulicami Karlina.



KAROLINA PAWŁOWSKA

Jubileusz „Poznańskich słowików”

POZNAŃ. W sobotę 10 sierpnia w Poznaniu odbyły się uroczystości z okazji 65-lecia poznańskiego chóru prof. Stefana Stuligrosza, popularnie zwanego „poznańskimi słowikami”, w których uczestniczyło wielu mieszkańców diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej. Dyrygent, zasłużony Wielkopolec, obchodził również 85. rocznicę urodzin. Z tej okazji otrzymał wiele życzeń, m.in. od Papieża Benedykta XVI. Uroczystości rozpoczęła Msza św. w kościele Wszystkich Świętych, gdzie od czasów wojny przez wiele lat Stefan Stuligrosz był organistą,

a chór śpiewał tu na niedzielnych Sumach. Wspólnym śpiewem *Laudate Dominum* wszystkich zebranych zakończyła się Eucharystia. Po Mszy św. uczestniczące w niej Bractwa Kurkowe z podpoznańskiej Mosiny i Puszczykowa odpaliły salwy z dział stojących przy wejściu do kościoła. Wieczorem w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbył się jubileuszowy koncert. Przy udziale orkiestry symfonicznej Filharmonii Poznańskiej i pięciu solistów chór wykonał „Te Deum” M. A. Charpentiera oraz rzadko wykonywaną mszę J. Haydna „In tempore belli”.



WOJCIECH KULESZA

Kurs dla kamerzystów

KOSZALIN. 1 października 2005r. w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie przy ul. Seminaryjnej 2 (obok Wyższego Seminarium Duchownego) odbędzie się kurs dla kamerzystów i fotografów obsługujących uro-

czystości religijne. Koszt 80 zł. Wymagana rekomendacja ks. proboszcza oraz zdjecie legitymacyjne. Zgłoszenia należy składać w Wydziale Duszpasterskim Kurii Biskupiej w Koszalinie, tel. (94) 343-87-18.

Kurs dla kamerzystów

BIAŁOGARD. Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych w Białogardzie dostało 5 mln zł z Unii Europejskiej na pożyczki dla przedsiębiorców ze wsi i małych miast. Stowarzyszenie już wcześniej dostało pieniądze – 2 mln złotych – trzy miesiące temu, z których skorzystało 30 małych firm. Pożyczki udzielane są na zakup maszyn, samochodów

oraz surowców do produkcji. Ponieważ firmom bardzo brakuje pieniędzy na małe inwestycje, chętnych na pewno nie zabraknie. Co najważniejsze, pożyczki mają trafić do firm działających na terenach wiejskich, gdzie jest największe bezrobocie. Stowarzyszenie pożyczka maksymalnie do 120 tys. złotych, które trzeba spłacić w ciągu 5 lat.

Rodzinne wypoczywanie w Drawsku

Trzeźwość,
rekreacja, turystyka

Sto dwadzieścia osób uczestniczyło w niedzielę 11 września w III Rajdzie Rodzinnym „Trzeźwość, rekreacja, turystyka”.

Rajd zorganizowały wspólnie Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Oddział PTTK. W tym roku uczestnicy mieli do wyboru kilka form rekreacji. Miłośnicy kajakarstwa mogli wziąć udział w spływie rzeką Drawa na piętnastokilometrowym odcinku z Darskowa do Drawska Pomorskiego. Rowerzyści mieli do wyboru dwie trasy: krótszą, liczącą 32 kilometry pętlę z Drawska, przez Darskovo, Lino-wo, Gudowo oraz dłuż-

szą – 45-kilometrową pętlę z Drawska wiodącą przez Zarańsko. Nie zapomniano również o tradycyjnej turystyce pieszej, wytyczając dwudziestokilometrową trasę przez Kumki, Brzeźnicę, Mielenko Drawskie i dalej do samego Drawska.

Na mecie rajdu na terenie stacji wodnej przy internacie Zespołu Szkół Zawodowych na uczestników czekała pyszna zupa grochowa i kielbaski z rożna. Organizatorzy przewidzieli także ciekawe konkursy z nagrodami – rzut lotką do tarczy, „jazda żółwia”, konkurs wiedzy turystycznej i krajoznawczej o regionie, konkursy z zakresu profilaktyki. **PG**

Uczestnicy rajdu rodzinnego na wspólnym „rodzinnym” zdjęciu



BEATA STANKIEWICZ

PAWEŁ GORZYŃSKI

Waleckie modernizacje

Ateny jak nowe



Słynne waleckie Ateny, czyli dawne kolegium jezuickie – mogą poszczycić się świeżo odrestaurowaną aulą.

Starostwo Powiatowe w Wałczu zdobyło pierwszą nagrodę w jednej z dziesięciu kategorii ogólnopolskiego konkursu „Modernizacje Roku 2004” za remont i modernizację zabytkowej auli byłego kolegium jezuickiego, obecnie Zespołu Szkół nr 1 w Wałczu. Sposób i efekt renowacji auli „waleckich Aten” zapewnił najwyższe miejsce w kategorii „Najciekawsze modernizacje i adaptacje wnętrz”.

Budynek doskonale znany wałczanom jako „Kazik” – mieści się tu Liceum nr 1, noszące imię Kazimierza Wielkiego – wzniesiony w latach 1798

–1805, pierwotnie był zaprojektowany na rzucie litery „L”, skrzydło zachodnie dobudowano dopiero w 1959 r. Prosta, klasycystyczna bryła szkoły jest dwukondygnacyjna, przykryta dachem dwuspadowym. Elewacje symetryczne mają regularnie rozmieszczone okna i centralne wejście. Zdobione są skromnymi elementami architektonicznymi. Szczególnie warta uwagi jest aula, bogato zdobiona m.in. portretami ściennymi, przedstawiającymi ważniejsze postaci nauki i kultury europejskiego oświecenia. Organizowane są tu nie tylko szkolne uroczystości, ale i miejskie, m.in. konferencje naukowe oraz jubileuszowe spotkania. **BS**

Tak wygląda niedawno odrestaurowana aula

Dni Kultury Chrześcijańskiej w Białogardzie

Duc in altum

Przez cały miesiąc, od 24 września do 23 października, mieszkańcy Białogardu i okolic będą mieli możliwość uczestniczenia w Dniach Kultury Chrześcijańskiej.

Cykl imprez zorganizowanych przez Akcję Katolicką w tym roku przebiegać będzie pod hasłem „Duc in altum!” – „Wyptyń na głębie”. Celem przyświecającym organizatorom jest rozpowszechnianie kultury wśród mieszkań-

ców regionu przez wernisáže, wieczory poetyckie, koncerty oraz spotkania z twórcami. Dni Kultury w Białogardzie rozpocznie Msza św. w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w sobotę 24 września o godz. 18.30, po której można będzie wysłuchać koncertu inauguracyjnego w wykonaniu chóru „Dominanta” pod dyktando Bożeny Cienkowskiej. Jednakże już od piątku 23 września w białogardzkim

muzeum na palcu Wolności podziwiać będzie można prace Jadwigi Grobelnej. Wystawa gobelinów otwarta będzie dla zwiedzających przez cały miesiąc. Wśród tegorocznych atrakcji niewątpliwie na szczególną uwagę zasługuje występ Poznańskich Słowików pod dyrekcją prof. Stefana Stuligrosza oraz niedziela z muzyką hebrajską, na którą zaprasza Monika Zytke. Cykl zamknie seminarium poświęcone nauce społecznej Ko-

ścioła w nauczaniu Ojca Świętego Jana Pawła II, w którym swój udział zapowiedzieli m.in. ks. prof. Piotr Mazurkiewicz oraz dr Paweł Mielcarek z USW w Warszawie. Akcja Katolicka serdecznie zaprasza do białogardzkich kościołów, zapewniając wiele niezapomnianych wrażeń. Wstępną na wszystkie imprezy organizowane w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej w Białogardzie jest wolny.

KA

Sonda

**O NOWEJ
PLACÓWCE
POWIEDZIELI**

Ks. PAWEŁ BROSTOWICZ



Zależało nam na tym, by stworzyć w Koszalinie miejsce specjalnie dostosowane do potrzeb matek i dzieci w różnym wieku. Jednym z celów, które sobie stawiamy, jest także stworzenie warunków, dzięki którym dzieci – mimo że straciły dom – będą mogły wrócić do szkoły i podjąć normalną naukę.

KRYSTYNA FAŁĘCKA,
PRACOWNIK SOCJALNY



Zjawisko przemocy w rodzinie jest coraz częstsze. Bezrobocie, a co za tym idzie brak pieniędzy, sprzyjają wzajemnym oskarżeniom i powstawaniu zachowań agresywnych wobec najbliższych. Jest to temat niezwykle wstydliwy dla ofiar, stąd trudności w dotarciu do wielu poszkodowanych. Często, mimo widocznych oznak użycia przemocy, jedyną reakcją na interwencję pracownika socjalnego jest zaprzeczenie.

S. BEATA IWASZKO



Agresja rodzi agresję. Kobiety, które były ofiarami przemocy domowej, nie potrafią budować zdrowych relacji ze swoimi dziećmi. Poza schronieniem potrzebują także specjalistycznej opieki, która pozwoli im zrozumieć, że przemoc nie jest sposobem na życie. Jest to długotrwały proces polegający na przebudowie całego stylu myślenia i postrzegania rzeczywistości.

**Dzięki współpracy
koszalińskiej Caritas,
władz miejskich i fundacji
Espersen do użytku
oddana została nowa
placówka niosąca
pomoc kobietom
w sytuacjach
kryzysowych. Będzie
ona miejscem azylu,
w którym przez całą dobę
znajdą schronienie
kobiety z dziećmi.**

tekst i zdjęcia
KAROLINA PAWŁOWSKA

Przekazany pod zarząd Caritas budynek przy ul. Harcerskiej 17 w Koszalinie wyremontowany został przez fundację Espersen, która kolejny raz włącza się w niesienie pomocy potrzebującym. Jest to druga inicjatywa, po modernizacji oddziału chirurgicznego w 2002 r., podjęta przez duńską organizację na terenie Koszalina, gdzie mieszczą się zakłady produkcyjne Espersen Polska. „Tego typu centra są rzeczywistą potrzebą naszych czasów i Kościół chce i powinien w tym uczestniczyć” – mówił w czasie otwarcia obiektu bp Kazimierz Nycz.

Nowe życie

Centrum Kryzysowe dla Kobiet z Dziećmi ma być miejscem

Nigdy nie



oferującym przez całą dobę schronienie, możliwość przygotowania posiłku, a także uzyskanie najpotrzebniejszej pomocy rzeczowej. Przygotowany na przyjęcie 22 osób ośrodek stawia sobie za zadanie skuteczne odizolowanie ofiar przemocy od sprawców oraz zapewnienie wielokierunkowej pomocy. Tu dla wielu kobiet, przy duchowym wsparciu oraz fachowej pomocy psychoterapeutycznej, prawnej, socjalnej i pedagogicznej, rozpoczynać się będzie nowe życie.

Decyzję o utworzeniu placówki podpowiedziało samo życie. „Sytuacja w Koszalinie wygląda tak, że co roku kilkadziesiąt kobiet zgłasza się do nas, będąc w sytuacji kryzysowej. Na skutek awantur domowych, nieszczęść

**Dzięki nowej
placówce matki
z dziećmi
uzyskają pomoc
i schronienie**

i sytuacji losowych w ciągu paru chwil znajdują się na bruku” – wyjaśnia dyrektor Caritas diecezji ks. Paweł Brostowicz. „W Centrum znajdują schronienie od kilku najtrudniejszych dni do kilku miesięcy. Choć naturalnie wszystko zależy od indywidualnych przypadków”. Dotychczas pozbawione dachu nad głową kobiety z dziećmi kierowane były bądź do przytuliska dla bezdomnych, bądź do Domu Samotnej Matki. O potrzebie powstania takiej placówki na terenie miasta mówi kierownik Centrum Danuta Rompa: „Faktyczną działalność rozpoczniliśmy na początku października, ale już dziś wiemy o kobietach oczekujących na miejsce w Centrum. Kobiety, które znalazły się w trudnej sytuacji, kierowane będą do nas poprzez

owy ośrodek dla kobiet, ofiar przemocy w rodzinie

jest za późno



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Myślę, że brak chętnych nie będzie problemem”.

Przemoc w rodzinie

Przemoc w rodzinie jest zjawiskiem częstszym niż ta, na którą jesteśmy narażeni na ulicy, w barze czy w miejscu pracy. Prawie jedna trzecia kobiet w pewnym okresie swojego życia staje się ofiarą przemocy w rodzinie. Przemoc wobec partnerki rzadko jest jednorazowym incydentem. Zwykle problem narasta przez wiele lat, w czasie których akty przemocy nabierają coraz większej siły. Ofiara przemocy domowej często długo nie potrafi uwolnić się z chorej sytuacji, pozostając związana ze sprawcą różnymi więzami zależności. Odbiera jej to zdolność realnej oceny rzeczywistości. Powoli traci zdolność samo-

obrony. Paradoksalnie im większa jest przemoc, tym silniejsze uzależnienie ofiary od sprawcy cierpienia. Dane statystyczne są zatrważające. Ponad jedna trzecia Polaków ma w swoim otoczeniu kobietę, która padła ofiarą swojego partnera. Wiele takich przypadków jest przemilczanych – czy to za sprawą mechanizmów psychologicznych, powodujących wyparcie ze świadomości faktów niezgodnych z wyobrażeniem o świecie, w którym się żyje, czy przez ograniczenia kulturowe, w myśl których nie ujawnia się problemów rodzinnych. Nigdy nie jest za późno, by przerwać milczenie. Czasami jednak pozbawione wsparcia ofiary przemocy zwyczajnie nie mają dokąd odejść.

Miałam dość...

Dom rodzinny, spostrzegany jako środowisko miłości i bezpieczeństwa, dla wielu ludzi jest miejscem terroru i cierpienia, zagrożenia, poniżania, rozpacz i lęku. Tak było w przypadku Justyny i Iwony, przebywających pod opieką Caritas w Domu Samotnej Matki „Dar Życia”, prowadzonym przez siostry ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej. Kobiety z diecezji w okresie okołoporodowym znalazły tu przystań i opiekę. „Ponad połowa naszych podopiecznych zmuszona była do ucieczki z domu spowodowanej przemocą w rodzinie” – opowiada s. Beata Iwaszko, zarządzająca Domem Samotnej Matki. „Większość dziewczyn, które do nas trafiają, pochodzi z domów, gdzie agresja i krzyki są na porządku dziennym”. Iwona straciła dach nad głową, gdy spodziewała się drugiego dziecka. Kolejna awantura z matką, u której mieszkała, zakończyła

się wyrzuceniem z domu. Do „Daru Życia” trafiła tak jak stała: z dwuletnią Kasią i wielkim brzuchem. Niechętnie wraca do przeszłości. „Nie utrzymuję z nią kontaktów. Myślę, że ona po prostu wcale nie powinna być matką” – mówi. Justyna schroniła się tu z dziećmi przed agresją konkubenta. „Miałam dość bicia, poniżania i alkoholowych awantur. Sama sobie musiałam powiedzieć, że muszę z tym skończyć. Spakowałam tylko to, co najpotrzebniejsze”. Obie mówią, że takie schroniska są niekiedy jedynym ratunkiem, a także sposobem, by stanąć na własnych nogach. Pobyt w Domu zobowiązuje je do zajęcia się własnym życiem. Wracają do szkół, rozpoczynają dokształcanie na kursach zawodowych, uczą się, że nie ma nic za darmo – w życiu na wszystko trzeba zapracować. Każda z nich wierzy, że będzie mieć prawdziwy dom i zupełnie zwyczajne życie. ■



BP KAZIMIERZ NY CZ

MOIM ZDANIEM

Są w Polsce rodziny, którym trzeba pomóc i temu służyć tego typu inicjatywy. Cieszy, że takie akcje są wspólnym dziełem Kościoła, lokalnych władz i świeckich organizacji. Jest to szansa na dotarcie z pomocą do większej liczby potrzebujących. Kościół, posiadając pewne narzędzia duszpasterskie, ma inne, szersze rozeznanie w problemach dotyczących rodziny niż organizacje samorządowe. ■

PRZEMOC W RODZINIE

Przemoc w rodzinie to zamierzone, wykorzystujące przewagę siły działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste. Zgodnie z art. 207 § 1 kodeksu karnego przemoc w rodzinie jest przestępstwem, jej sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Przemocą jest każde zachowanie, które poniża, narusza prawa i powoduje cierpienie. Nie musi wiązać się z siankami i fizycznymi obrażeniami. Przemocą jest także znęcanie się psychiczne i wymuszanie współżycia seksualnego.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY

Szukanie pomocy najłatwiej rozpocząć od własnej parafii. Do ośrodków prowadzonych przez Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej kieruje się za pośrednictwem Caritas parafialnej.

■ Dom Samotnej Matki „Dar Życia” otaczający opieką kobiety w okresie okołoporodowym – Koszalin, ul. Wojska Polskiego 13, tel. 094 342 37 70, e-mail: dsm-koszalin@caritas.pl

■ Centrum Kryzysowe dla Kobiet i Kobiet z Dziećmi – Koszalin, ul. Harcerska 17

■ Niebieska Linia dla ofiar przemocy domowej – 0 801 120 002, 022 666 0060

LISTY



Nie tylko młodzież

Z radością przyjęliśmy wiadomość, że ksiądz Paweł organizuje wyjazd seniorów na Lednicę. Znalazł się ktoś, kto pomyślał również o ludziach po 50. roku życia. Mieliśmy więc okazję pojechać tam, gdzie od kilku lat jeździ młodzież z naszego małego miasteczka i jego okolic. Mieliśmy również okazję poznać znanego w całej Polsce dominikana ojca Jana Górę, człowieka o dużym poczuciu humoru. Wyjazd ten pozwolił chociaż na kilka godzin zapomnieć o trudach i zmartwieniach dnia codziennego, chorobach, niedomaganiach, a słowo „Lednica”, znane naszej młodzieży, stanie się na pewno hasłem dobrze znanym wśród seniorów. Nie można opisać wzruszenia, jakie wzbudził w naszych sercach widok Jezusa Frasobliwego, ciągniętego przez uczestników tego spotkania. Obejrzeliliśmy misterium ukazujące tysiąc lat obecności Chrystusa w dziejach Polski. Obecny był wśród nas Jan Paweł II, w naszych sercach i modlitwie. Odpowiedzie-

Okazuje się, że do Lednicy bardzo chętnie przyjeżdża również „starsza młodzież”



GRAZYNA KOWALSKA

liśmy na dziesięć wezwań duchowego testamentu naszego ukochanego Papieża. Razem ze wszystkimi pielgrzymami śpiewaliśmy litanię do niego, ze wzruszającym refrenem „Szukałem was, teraz wy przyszlście do mnie”. Cieszyliśmy się, że wśród 5 tysięcy dorosłych znalazła się nasza czterdziestoosobowa grupa, która mogła razem z innymi

przejsć przez Rybę, ściskając w dłoniach swój kamień, by był on częścią brukowej drogi do tego symbolu chrześcijaństwa. Wróciliśmy do Kalisza szczęśliwi i przekonani, że za rok pojedziemy tam znowu. Zostawiliśmy nad Lednicą nasze intencje, a przywieźliśmy ze sobą wiarę, nadzieję i miłość.

GRAZYNA KOWALSKA

W parafiach

Budujemy Kościół

Parafia Świętego Krzysztofa w Szczecinku zorganizowała festyn parafialny.

Imprezie towarzyszyło hasło przewodnie „Budujemy Kościół”. „To nawią-

zanie do Kościoła rozumianego jako wspólnota wiernych oraz kościoła, którego budowa niebawem się rozpocznie” – powiedział ks. Bogusław Matusik, proboszcz parafii.

Dzięki inicjatywie i zaangażowaniu wielu parafian, jak również różnych instytucji i innych osób, powstał program bogaty w różnorodne atrakcje: loterie, wspólne śpiewy, możliwość nabywania różnych książek, rozgrywki sportowe dla dzieci i młodzieży. Szczególnym wzięciem cieszyły się domowe wypieki, grochówka i wiejski chleb ze smalcem. Każdy mógł znaleźć coś dla ciała i ducha. W trakcie trwania festynu rozprawdane były cegielki na budowę kościoła. Sześciogodzinną wspólną zabawę zakończyło losowanie wielu atrakcyjnych nagród, w tym głównej: roweru górskiego. Losowaniu towarzyszyły wielkie emocje i poczucie humoru uczestników.

AGNIESZKA SROKA



AGNIESZKA SROKA

Festyn w parafii św. Krzysztofa w Szczecinku

LISTY



Zjazd Rodziny Jaskółków

Pomysł zorganizowania spotkania rodzinnego zrodził się już w roku ubiegłym.

W listopadzie każdy z członków rodziny otrzymał list od inicjatora tego zjazdu – ks. Tomasza Jaskółki. Nie sposób było odpowiedzieć negatywnie na jakże ciepłe zaproszenie na ziemi naszych ojców: „Kochani! Czyż nie byłoby miło spotkać się na ziemi naszych przodków? Jakże wielu z nas pewnie nie zna Krywego... A ci, którzy tam byli, już nie pamiętają bieszczadzkiej ciszy, szumu Sanu i uroku okalających lasów...”. Tak brzmiały pierwsze słowa listu. 5 sierpnia 2005 r. pod przewodnictwem ks. Tomasza wyruszyliśmy w tę bardzo długą podróż. Punktem docelowym była nieistniejąca właściwie wieś Krywe, która została założona w 1526 r. i istniała do roku 1947. Była ona kolebką naszej rodziny i obiektem wspomnień jej najstarszych członków.

Wyruszyliśmy ze Słupska. Podróżowaliśmy nowoczesnym, pełnym wygód autokarem, który zabrał na swój pokład 52 osoby. 12 osób podążyło w Bieszczady własnymi pojazdami.

Aż trudno sobie wyobrazić, a jeszcze trudniej opisać różnorodność krajobrazów i docenić piękno naszej Ojczyzny. Pozostawiam to wyobraźni Czytelników, a ograniczę się jedynie do wyliczenia miejscowości, przez które przejeżdżaliśmy w drodze do celu. Trasa wiodła przez Miastko, Białą Bór, Szczecinek, Piłę, Toruń, Włocławek, Łódź, Kielce, Tarnów, Sanok, Ustrzyki Dolne, Lutówka, Zatwarnicę i w końcu Krywe – bieszczadzkie bezdroża, lasy, San, potoki... Ostatnie kilometry musieliśmy pokonać pieszo, bowiem autokar już nie mógł tam dojechać. Mimo zmęczenia spowodowanego całonocną podróżą humory wszystkim dopisywały. Było to zasługą naszego przewodnika ks. Tomasza i jego pomocnika ks. Jacka, którzy stworzyli ciepłą, rodzinną atmosferę zarówno w podróży, jak i podczas pobytu w Krywem. Czuliśmy się rzeczywiście jedną wielką rodziną. Tę więź w szczególny sposób odczuliśmy podczas Mszy świętej odprawianej w ruinach cerkwi św. Paraskewii z 1842 r., a także gromadząc się przy grobie mamy, babci i prababci Katarzyny Jaskółki i jej syna Józefa. W miejscu ich spoczynku postawiliśmy epitafium upamiętniające zmarłych z rodziny Jaskółków. Tablicę tę uroczystie poświęcił ks. Tomasz – wnuk Katarzyny.

Uczestnicy pierwszego zjazdu rodziny Jaskółków

Na grobach przodków



Z ARCHIWUM RODZINY JASKÓŁKÓW

Należy zwrócić uwagę na rozpiętość wieku uczestników zjazdu. Wśród nas były kilkuletnie dzieci, młodzież, dorośli w średnim wieku, a także osiemdziesięcioletnie osoby. Mimo tak zróżnicowanego wieku nikt nie okazywał znużenia czy zniechęcenia. Pobyt nasz w Bieszczadach urozmaicaliśmy wyprawami nad San, do pobliskiej byłej wsi Hulskie. Nie zabrakło również wspólnych biesiad przy ognisku z tańcami i śpiewami. W tak miłej atmosferze upłynęły nam chwile spędzone na bieszczadzkich połoninach. W powszechnych rozmowach dało się wyczuć, że był to pierwszy, ale nie ostatni rodzinny zjazd. W organizacji zjazdu pomogli nam państwo Majsterkowie – właściciele gospodarstwa agroturystycznego, zapewniając nam nocleg oraz wyżywienie.

RODZINA JASKÓŁKÓW

WSPOMNIENIA

Szliśmy ścieżkami wśród rosy i roślin,
Co przywołały wspomnienia, jak żywe.
W środek historii weszliśmy dorośli,
By dzieci, wnuki poznali wieś Krywe.

Chwila zadumy i słowa modlitwy
Za tych, co tutaj swą oddali młodość
Zda się jak byśmy wygrali tu bitwę
A życie wciąż płynie jak w potoku woda
A potok wciąż płynie, do czynu zagrzewa
I pieśń rodzinną tak uroczu śpiewa.

HENRYK SOKOŁOWSKI

PANORAMA PARAFII

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Ustroniu Morskim

Boża przystań

Lato przyciąga nad morze tysiące wczasowiczów. Potrzebujemy ustronnego miejsca, aby zwolnić tempa. Kto raz przybył do Ustronia Morskiego, ten długo o nim pamięta.

Przez stulecia było osadą rolniczo-rybacką. Po I wojnie światowej zostało uzdrowiskiem. Utworzona w nim w 1951 roku parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego obejmuje teren prawie całej gminy. Centralnym punktem rozpoczęcia lata jest Msza św. oraz m.in. mecz „oldboje” kontra pracownicy gminy, w którym bierze udział także proboszcz parafii ks. Jerzy Lubiński.

Słońce w Ustroniu

świeci przez cały rok. A to za sprawą ludzi, którzy tu mieszkają. Parafię tworzy 3400 osób. Dzięki ich ofiarności i przy wsparciu kuracjuszy poprzedni proboszcz E. Kołodziejczyk wybudował w 1983 r. kościół „z prawdziwego zdarzenia”. Dziś mieszkańcy chętnie współpracują z ks. Jerzym. Nieocenioną pomocą w działaniach duszpasterskich są siostry boromeuszki zaproszone przez niego do Ustronia w 1992 r. Był czas, że prowdziły świetlicę dla dzieci z rodzin biednych i patologicznych. Obowiązki te przejęły szkoła i Ośrodek Pomocy Społecznej. Ale nadal nie brakuje ludzi, którzy przychodzą do nich, prosząc o kromkę chleba. Siostry służą

w parafii i szkole. Siostra Stefania jest nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. Siostra Gudelia sprawuje pieczę nad kościołem i troszczy się o 57 ministrantów, których proboszcz, oprócz prowadzenia z nimi pracy formacyjnej, zabiera także na wakacyjne wyprawy. W parafii w ostatnich latach

wzrosło zainteresowanie

modlitwą. Rodzina Żywego Różańca liczy 5 róz żeńskich, 1 męską i 2 dziecięce. W pierwszą sobotę miesiąca gromadzą się na nabożeństwie połączonym ze zmianą tajemnic. Z inicjatywy E. Bętkowskiej przeprowadzano całodobowe Jerycho różańcowe (cały Różaniec z rozbudowanymi rozważaniami) przed Najświętszym Sakramentem. W pierwszą środę miesiąca wspólnota modli się za chorych. Inicjatorem tych spotkań jest Apostolstwo Dobrej Śmierci. Pod przewodnictwem M. Łebkowskiej kilkanaście osób odwiedza chorych w ich domach. Dzięki nim wielu pojednało się z Bogiem i przyjęło Komunię św. Powód do dumy stanowi działalność Akcji Katolickiej, nad którą pieczę sprawują państwo Sokolnicy i Majewscy. Pośród wielu inicjatyw prym wiedznie posługa charytatywna. Kto szuka porady małżeńskiej, znajdzie ją u E. Kaczmarek i G. Michalskiej czuwających nad Poradnictwem Rodzinnym. Pracę duszpasterza wspomagają rady: parafialna i



ARCHIWUM PARAFII

duszpasterska. Zaangażowanie parafian oraz harmonijne, pełne życzliwości współdziałanie parafii z wójtem S. Zielińskim i władzami samorządowymi, którym przewodniczy A. Barsab, sprawia, że można

snuć plany

na przyszłość. A tych nie brakuje: ukończenie prac remontowych w kościele filialnym w Rusowie, w najbliższym czasie natomiast modernizacja głównego wejścia do kościoła parafialnego. Ale ks. Jerzy chciałby przede wszystkim, aby jak najwięcej parafian uczestniczyło we Mszy św. niedzielnej i by nie brakowało na niej młodzieży. To spędza sen z powiek proboszczowi.

KS. DARIUSZ JAŚLARZ



KS. JERZY LUBIŃSKI

Urodzony 13.08.1947 r. w Gdańsku. Święcenia kapłańskie przyjął 16.06.1974r. w Wałczu. Kolejne placówki: Kalisz Pomorski, Kołobrzeg, Polczyn Zdrój, kuria biskupia: notariusz i wizytator, Jastrowie. Od 1991 r. proboszcz w Ustroniu Morskim.

Kościół parafialny w Ustroniu Morskim

ZDANIEM PROBOSZCZA

Będąc w Ustroniu 14 lat, zdążyłem się zaprzyjaźnić z ludźmi. Jest wiele powodów do pochwał. Ale muszę też powiedzieć o bolączkach mojej parafii. Kiedy nadchodzi sezon, niektórzy tak są pochłonięci troską o wczasowiczów, że zapominają o niedzielnej Eucharystii. A przecież to można pogodzić. Tym bardziej że do Ustronia przyjeżdżają kuracjusze z całej Polski, którzy nawet mogą pytać: „Czy mój gospodarz jest na Mszy św.?” W sezonie kościół pęka w szwach, czyli nie brak wśród przyjezdnych ludzi prawdziwie wierzących. Wiele do życzenia pozostawia też zaangażowanie ogółu wiernych w życie Kościoła przez cały rok. I ciągle brak mi młodych! Ministranci rezygnują ze służby po ukończeniu gimnazjum. Usprawiedliwieniem może być fakt, że w parafii nie ma szkoły średniej – to osłabia więź młodzieży z rodzimą wspólnotą. Dziękuję szkołom znajdującym się na terenie parafii za doskonałą współpracę, szczególnie katechetkom: A. Poróżyńskiej i E. Galasińskiej. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za szacunek, jaki mają wobec kapłana. Nikt nie przechodzi na ulicy obok mnie obojętnie. To cieszy!

Zapraszamy na Msze św.:

- Niedziele: 9.00 10.30 17.00, Rusowo: 12.00
- Dni powszednie: 17.00